

# SŁOWO

Wilno. Piątek 10 lutego 1928 r.

## ODDZIAŁY:

**BARANOWICZE** — ul. Szosowa 172  
**BRASLAW** — ul. 3-go Maja 64  
**BUKSZY** — ul. Gen. Barbeckiego 10  
**BUNIKOWICZE** — ul. Wileńska 1  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa 80  
**GRODNO** — Plac Batorego 8  
**KAMIEŃ KOSZYRSKI** — Związek Złomiarz  
**LIDA** — ul. Majora Machulwicza 63

**NIEŚWIEŻ** — ul. Ratuszowa  
**NOWOGRÓDEK** — ul. Mickiewicza 25  
**NOWOŚCIE** — ul. Wileńska 28  
**POSTAWY** — Rynek 19  
**STOLPCE** — ul. Piłsudskiego  
**ST. ŚWIECIANY** — ul. Rynek 9  
**ŚWIR** — ul. 3-go Maja 8  
**WILEJKI POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 telefon: redakcji 243, administracji 238, drukarni 251

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz kaligraficzny jednokolumnowy na stronie 2-cj i 3-cj 30 gr. Za zestawem 10 stron Kronika reklamowa lub nadciężna 40 gr. W n-cj świeższych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

### Z prasy litewskiej.

Wywiad profesora Birzyski z ministrem Zaleskim opublikowany został przez „Elitę” i zamieściły go prawie wszystkie gazety kowieńskie. Nazajutrz w urzędowym organie „Lietuvos Aidas” ukazał się artykuł, omawiający wywiad. Pismo znajduje się w ręku min. Zaleskiego za niejasne. Widzi w tych wywiadach „brak dobrej woli” ze strony Polaków. Omawia następnie t. zw. klauzulę litewską i dochodzi do wniosku, że jest to nowa intryga polska skierowana do opanowania litewskich rynków. Polska — mówi organ rządowy — posiada podobne towary eksportu co Litwa. Te dwa państwa mogą być tylko wzajemnie konkurentami.

Jednocześnie niemal ukazało się urzędowe zaprzeczenie w sprawie terminu i miejsca rokowań polsko-litewskich. Wiadomości, że rokowania odbyły się mają niezadług w Kownie — nie odpowiada prawdzie. Przytem „Elita” zaznacza, iż pomiędzy Polską a Litwą doszło do porozumienia, iż Litwa właśnie wyznaczy termin i miejsce. Pozatem widać narastające oczekiwanie nowej noty polskiej. Zapowiedź o jej rychłym pojawieniu się w Kownie, ukazała się ilustrowanym drukiem we wszystkich gazetach.

„Lietuvos Žinios”, które ze względu na taktyczne względy obecnie nieawiają do Polski, starają się różnie szpiki i szpicelki wsadzać w fotele przydykanej Voldemarasa, zamieszcza na marginesie tych rokowań dwie fotografie wcale niewinne. Tytuł jednak i podpis wakuują na wyrażoną tendencję. Pierwsza kłosa przedstawia prof. Birzyskę, który bawi w Polsce; druga — pp. Tamowski i Orynga na ten domik Mickiewicza w Kownie. A więc... dobre stosunki, wracają stare czasy, a oto i Mickiewicz łączy dwa narody. Niby to wszystko chcą ma pogroźką; droga, którą obrał obecny rząd, prowadzi pośrednio do unji z Polską.

Jeżeli już mowa o prasie litewskiej, to należy zwrócić uwagę na cykl artykułów, które ukazały się w „Lietuvos Aidas” p.t. „O obywatelach bez obywatelstwa”. Mówi się o ziemianach, o szlachcie na Litwie. Artykuł ten stara się traktować bolącą ranę naszych stosunków obiektywnie. Z tego względu jest dla nas sympatycznym. Pierwszy to być może tego rodzaju artykuł, od czasu istnienia republiki litewskiej. Być może, iż gdyby się podobnych ukazało więcej, gdyby hasła wypowiedziane w tym artykule głoszone były również przez obecne czynniki rządzące, łatwiej byłoby powrócić do „Litwy ojczyzny naszej”, wspólnej, tak jednej, jak drugiej stronie. Do artykułu tego powrócimy jeszcze zapewne.

Atle niel... Ledwo, że maszyni drukarskiej wyrzuciły ostatni numer „Lietuvos Aidas”, już się w urzędowym „Lietuvos Aidas” ukazało zaprzeczenie, list, niby oświadczenie stronictwa tautininków, w którym to ostatecznie zręka się odpowiedzialności za ten artykuł, tłumaczy iż trafił na łamy pisma... „przez niedopatrzienie”, bo „jakkolwiek stronictwo tautininków solidaryzuje się całkowicie z wywodami autora artykułu, to jednak... i t. d. i t. d. ażeby tylko nie zrazić, ażeby przypadkiem nie zejść z tego ulubionego konika demagogii domorosłych agitatorów kowieńskich, tego konika, który wobec Pogoni Wielkiego Kręstwa Litewskiego, wygląda jak śmiech i obrzydliwy okaz zdegenerowanej rasy.

Tymczasem i „Sojaldemokrata”, wystąpił z artykułem zasadniczym w sprawie Wilna. W artykule tym omawia stanowisko sojaldemokracji litewskiej wobec tej sprawy. Uzasadnia dalej dlaczego dotychczasowa taktyka była złą. Należy tego zdaniem koniecznie przeprowadzić plebiscyt i dotrzeć do głosu samych mieszkańców Wilna.

Artykuł pozatem nie wniósł nic ciekawego. m.

### Wznowienie ruchu handlowego z Sowietami.

Informacja nas, iż ostatnio władze sowieckie zakupiły w pewnej firmie na Górnym Śląsku kaskankę wagonów cyny i żelaza. Pierwszy transport zakupu w ilości 4 wagonów cyny i żelaza przeszedł w dniu wczorajszym przez st. graniczną Zachodnie Sowietów. Dalsze transporty odbywać się będą w miarę dostarczania surowca przez godność firmę.

### Nowy gabinet grecki.

ATENY, 9 II. PAT. Wczoraj odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu na czele którego stanął Zalmis,

## Sesja Kom. Wyk. III Międzynarodówki.

MOSKWA, 9—II. PAT. Dziś otwartą została X ta plenarna sesja Komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Na dzisiejszym posiedzeniu wygłosił Bucharin sprawozdanie o działalności opozycji w łonie partii komunistycznej ZSSR i trzeciej Międzynarodówki.

### Delegacja sowiecka w Berlinie.

BERLIN, 9 II. PAT. Lelżyger Nauste Nachrichten podają w korespondencji z Moskwy wywiad udzielony przez przewodniczącego delegacji rosyjskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Schleichera korespondentowi tego dziennika. Przewodniczący delegacji rosyjskiej wyraził się optymistycznie o widokach rokowań podkreślając, że strona rosyjska tem większą ma nadzieję na osiągnięcie przez tę konferencję realnych wyników ponieważ zdecydowana jest uczynić rozmowy berlińskie podstawą dla szerszych planów.

### Konflikt Kościoła z rządem Meksyku.

WASZYNGTON, 9 II. PAT. Herald Tribune donosi o ustaleniu załagodzenia konfliktu pomiędzy Kościołem katolickim a rządem Meksykańskim co pozwoli na ponowny rozwój życia religijnego w Meksyku. Ambasador amerykański Morris miał ofiarować swą pomoc w organizowaniu konferencji przedstawicieli rządu Meksykańskiego oraz Kościoła.

### Węgry żądają zerwania z Meksykiem.

BUDAPEST, 9 II. PAT. Stronictwo chrześcijańskie społeczne zażądało od rządu węgierskiego zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem z powodu prześladowania religii ze strony władz meksykańskich.

### Votum zaufania dla rządu p. Poincaré

PARYŻ, 9—II. PAT. W odbywającej się wielkiej debacie finansowej i gospodarczej w parlamencie francuskim rząd Poincarégo uzyskał poparcie większości. Izba uchwaliła 370 głosami przeciwko 131 porządek dzienny proponowany przez deputowanego Marrela stwierdzający, że izba przekonana o konieczności dalszego prowadzenia bez żadnych odchyłek polityki uzdrowienia pieniądza i odbudowy finansowej oraz uważając za główny obowiązek utrzymania równowagi budżetowej i stopniowe zmniejszanie długów publicznych, wyraża rządowi votum zaufania.

### Debata w Parlamencie.

PARYŻ 9 II. PAT. Izba prowadziła dalszą dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej rządu. Deputowany socjalistyczny Vincent Auriol występował ostro przeciwko polityce zaufania i jedności narodowej. Mówca stwierdził, że zaufanie odegrało wielką rolę przy uzdrowieniu finansów kraju, lecz jednocześnie postawił pytanie, co nastąpiłoby w przyszłości, gdyby zaufania tego zabrakło. Wreszcie zarządził ministrowi finansów, że prowadzi politykę fiskalną, nie licząc się z wymogami sprawiedliwości.

### Stefan Radlicz tworzy gabinet.

BIAŁOGRÓD, 9 II. PAT. Były Prezes Rady Ministrów Wukiewicz któremu król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego złożył dziś o godzinie pierwszej w nocy swój mandat z powodu niemożności uzyskania poparcia koniecznego dla zrealizowania powierzonych mu misji. W godzinę później przewodca chorwackiej partii chłopskiej Stefan Radlicz wychodząc z pałacu królewskiego oświadczył czekającym na wiadomości dziennikarzom, że otrzymał misję utworzenia gabinetu. Fakt, że król porucił Radliczowi stworzenie nowego gabinetu wywołał tu olbrzymią sensację. Jest to pierwszy wypadek, iż chorwat i poseł terytorijowy, które należały przed wojną do monarchii austro-węgierskiej otrzymał mandat stworzenia nowego gabinetu.

### Zjazd ministrów spr. zagr. Estonji i Łotwy.

RYGA 9 II. PAT. Pisma zapowiadają przybycie ministra spraw zagranicznych Estonji Rebane. Minister ma przyjechać w początki przyszłego tygodnia. Celem jego przyjazdu jest przeprowadzenie rozmów z nowym ministrem spraw zagranicznych Łotwy Baodisem. Oczekiwani są także członkowie delegacji estońskiej dla realizacji unji celnej.

### Trzy możliwości Gdańska

GDĄŃSK, 9 II. Organ rządowy „Danziger Volksstimme”, omawiając dotychczasowe stanowisko partii opozycyjnych, a zwłaszcza nacjonalistów wobec polityki zewnętrzo-politycznej nowego senatu, pisze, że nacjonalści, zarzucając dziś socjalistom politykę pojednawczą wobec Polski, przynajmniej sami, że dawniejsze hasła pojednawcze, głoszone przez nich, były tylko frazesem bez szerszej treści. Polityka nacjonalistów miała jaknajfatalniejsze skutki dla Gdańska. Zorganizowała bowiem Polska nowy part konkurencyjny — Gdynię. Nacjonalisci nie nie uczynili, aby przeciwdziałać tej konkurencji. Następnie krzyżeli aby polskie statki wojenne wyniszczyły się z Gdańska. Polska postanowiła więc zbudować konkurencyjną stocznię dla swych statków wojennych. Gdynia. Obecnie w sytuacji Gdańska istnieją tylko dwie możliwości, albo uniknąć wszelkiej styczności z Polską i umierać w germańskim piękności, albo prowadzić z Polską interesy fuskie i żyć w niemieckim rozsądki. Trzecią możliwością, której zwyciężyłby sobie nacjonalisci, jest pobieranie od Polaków pieniędzy i prowokowanie ich jaknajgorsze nie jest to ani pożądana, ani możliwe.

### Pomyślny lot z Londynu do Australji.

LONDYN, 9 II. PAT. Lotnik Hinkler odbywający podróż powietrzną z Londynu do Australji, przybył wczoraj na Mait. Między grupą finansującą lot Hinklera a lotnikiem istnieje umowa, że po przebyciu całej drogi z Londynu do Australji Hinkler otrzyma 150 f. st. przyczem za każdy dzień wczesniejszego ukończenia lotu otrzyma dodatkowo taką samą sumę. Ponieważ lotnik oblicza, że uda mu się dokonać swej podróży w ciągu 17 dni, przeto nagroda przekroczyłaby 1.000 f. st.

### Kwestja bilansu handlu i rozpiętości cen.

WARSZAWA, 9 II. PAT. W dniu dzisiejszym wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniom bilansu handlowego oraz kwestji rozpiętości cen. P. Minister omawiając kwestję ujemnego bilansu handlowego w Polsce, wyraził przekonanie, że należy się liczyć z prawdziwą podobną ujemnością naszego bilansu przez czas jeszcze dłuższy, co się tłumaczy koniecznością polityki inwestycyjnej naszej gospodarki narodowej, tak bardzo zniszczonej przez wojnę.

W kwestji rozpiętości cen p. minister zaznaczył, że akcja zainicjowana w swoim czasie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwija się pomyślnie. Opracowano już podstawowe metody postępowania w tej sprawie i jest nadzieja, że z rynku polskiego znika takie anomalje, jak na przykład to, że ceny jednego i tego samego artykułu spożywczego, nie tylko w rozmaitych miastach, ale nawet w jednym mieście naprz. w Warszawie podlegają niemiernemu różnicom rozpiętości. Po wygłoszonym referacie p. ministra szereg dziennikarzy postawiło kilka pytań, na które minister szczegółowo odpowiadał.

## Po podróży do Moskwy.

Powrót delegatów polskich z Moskwy, dokąd wyjeżdżali w związku z osiągnięciem porozumienia w sprawie rozpoczęcia pertraktacji o traktat handlowy, wywołał masę najbardziej fantastycznych komentarzy i pogłosek, zwłaszcza w prasie niemieckiej. Prasa sowiecka przez dłuższy czas zachowała w tej sprawie milczenie i dopiero teraz oficjalnie „Izwestja” omawiając przyjazd i wyjazd delegatów polskich zarzucają im... brak zachowania ogólnie przyjętych zwyczajów kurtuazji dyplomatycznej.

„Dwa ci urzędnicy — czytamy w „Izwestjach” — (p. Hołowko i Sokolowski) bawili w Moskwie kilka dni, nie tylko, że nie rozpoczęli żadnych rozmów z odnośnymi czynnikami sowieckimi, ale nawet nie odwiedzili ani razu Komisarjatu Ludowego do spraw polityki zagranicznej i nie zadocę uczynili ogólnie przyjętym zwyczajom kurtuazyjnym w stosunkach międzynarodowych.

Niechąc rozdmuchnąć owego incydentu (który wątpić należy czy ma precedens w dziedzinie stosunków dyplomatycznych) prasa sowiecka powstrzymywała się dotychczas od oceny tych sui generis metod prowadzenia pertraktacji. Inaczej jednak zachowała się prasa polska. Ona nie tylko nie usiłuje za pomocą mniej więcej logicznych argumentów osłabić lub wytlómaczyć więcej niż dziwną eskapadę polskich dyptomatów, ale odwrotnie przeszła sama do ofensywy przeciwko Z. S. S. R., pragnąc zważyć winę za niedaną podróż z chorej głowy na zdrową.

Kampanja przeciwko ZSSR ze strony polskiej jest widocznie w zrozumieniu „Izwestji” stwierdzenie, że w momencie rozpoczęcia pertraktacji handlowych zainscenizowanie procesu ks. pralata Skalskiego oraz intensywna antypolska propaganda, która ani na chwilę nie została ukrócona, bynajmniej nie stwarza pomyślnego atmosfery dla prowadzenia pertraktacji. Sowiety widocznie urządziły sobie próbę cierpliwości polskiej, z jednej strony zgadzając się na rozpoczęcie rozmów o zawarcie traktatu, z drugiej zaś w momencie gdy te rozmowy miałyby się rozpocząć, zainscenizowały prowokacyjny proces ks. Skalskiego, oburzając go głębią całą Polskę i cały świat kulturalny. Tylko bolszewickie „nachalstwo” może sobie pozwolić na tego rodzaju bezczelność. Rzecz jasna, że delegaci polscy stanowiący w Moskwie, gdzie stwierdzili ten stan rzeczy, nie mogli rozpocząć żadnych pertraktacji, a tembardziej zachować „ogólnie przyjęte” zwyczaje kurtuazji dyplomatycznej”, trzeba bowiem pamiętać, że o procesie ks. pralata Skalskiego dowiedzieli się p. Hołowko i Sokolowski już w Moskwie, w chwili ich wyjazdu z Warszawy nic u nas o tem nie było wiadomo.

Ciekawa rzecz do jakich „zwyczajów kurtuazji w stosunkach międzynarodowych” należy zaliczyć fakt zainscenizowania na powitanie delegatów państwa, z którym zamierza się prowadzić rokowania, prowokacyjnego procesu, ogłaszanie odezwy do ścigania składek na aresztowanych w Polsce bromadawców i t. p.

Nic dziwnego, że delegaci polscy dowiedziawszy się na dworcu w Moskwie, gdzie też zdaje się nie były zachowane wszystkie przepisy obowiązujących „zwyczajów”, o tym najnowszym wyrazie „gościnności” zrezygnowali z odwiedzin komisarjatu do spraw zagranicznych i po przeprowadzeniu koniecznych rozmów z posłem naszym p. Patkiem powrócili do Warszawy, jeszcze raz stwierdzając naocznie „lojalność” sowieckiego sąsiada.

W artykule „Izwestji”, o którym wyżej mowa, znajdujemy jeszcze jeden zwrot: „Możemy zaznaczyć, że opinia publiczna Związku sowieckie-

go przez cały czas odnosiła się z wielką sympatią do idei polsko-sowieckich rokowań. Nie ponosi ona w najmniejszym nawet stopniu odpowiedzialności za nieudany początek rokowań i będzie niewątpliwie witać z uznaniem inicjatywę tych, którzy znajdują dostateczne męstwo aby przyznać się i łącznie z tem naprawić własny błąd”.

Takiego „męstwa” w Polsce się nie znajduje. To pewne. Godność Państwa nie może pozwolić na to, aby korzyści, które ewentualnie popłyną z uregulowania stosunków handlowych, okupione były taką ceną. Cynizm publicysty sowieckiego obłudnie zapewnającego o „sympatii do idei polsko-sowieckich pertraktacji” w zestawieniu z ponurą rzeczywistością procesu ks. pralata Skalskiego i prowokacyjnej antypolskiej kampanji Kominternu świadczy, że w Sowietach nie nastąpił jeszcze ten konieczny zwrot w pojmowaniu stosunków między-państwowych, który powinien być kamieniem węgielnym sąsiedzkiego współżycia...

Wobec informacji niektórych dzienników, jakoby rząd sowiecki obiecał posłowi Patkowi odroczyć termin procesu, „Izwestja” pisze, że „nikt nigdy nie obiecywał rządowi polskiemu czy komukolwiek innemu odroczyć proces ks. Skalskiego. Kwestja terminu tego procesu całkowicie odnosiła się do sowieckich instancji sądowych i do nikogo więcej”.

Czy obłędnie były czy nie były, to wielkiej roli odegrać nie może, gdyż sam fakt procesu ks. pralata Skalskiego i wykorzystanie go w celach propagandy antypolskiej jasrawo świadczy, że komintern odgrywa dominującą rolę w Sowietach i wobec jego postanowień zapewnienia dyplomatomów moskiewskich są bezsilne.

Dopóki ten czynnik w polityce sowieckiej będzie wywierał wpływ decydujący, rzecz jasna żadna rozmowa o nawiązaniu istotnie dobrosąsiedzkich stosunków nie dadzą pozytywnego rezultatu. To jasne. Tak samo jak to, że celem kominternu jest robota wyrotowa, a nie normalizacja istniejących stosunków między-państwowych.

### Odczyty o działalności Rządu przez Radjo.

WARSZAWA 9 II. PAT. Radjo coraz pełniej odzwierciedla życie państwowe i społeczne. W warunkach dzisiejszych stanowi ono niemal niezbędny środek łączności pomiędzy rządem a społeczeństwem. W każdym nowoczesnym kraju zwłaszcza w Anglii i Niemczech, gdzie dotychczas ministrowie poza Parlamentem wygłaszali mowy polityczne głównie na bankietach i klubowych zebraniach towarzyskich, weszły obecnie w zwyczaj przemówienia przez radjo, słuchane już nie przez dziesiątki i setki uczestników bankietu lub zebrania, lecz przez setki tysięcy i miliony radiomaniów.

W Polsce radjo podawało dotychczas przemówienia członków Rządu przezwadnie drogą transmisji z Sejmu. Bezpośrednio w studio przemawiali vice-premier Bartel, b. premier Aleksander Skrzyński, b. minister Stanisław Grabak, min. Niezabykowski, min. Dobrucki. Wystąpienia te jednak miały charakter okolicznościowy. Obecnie prezydent Rady Ministrów organizuje planowy cykl odczytów przez radjo o działalności Rządu w różnych dziedzinach życia państwowego i gospodarczego.

Pierwsze odczyty odbędą się w przyszłym tygodniu a mianowicie w niedzielę 13 b. m., w środę 15, w czwartek 16, w sobotę 18 b. m. Wszystkie odczyty nadawane będą o godzinie 8 do 8 30 wieczorem. Cykl ten będzie zapewne zainaugurowany przez p. vice-premiera Bartla, poczem przemawiać będą pp. ministrowie, każdy w zakresie swego resortu. W ten sposób również rząd polski przy pomocy radja nawiąże bezpośrednio kontakt ze społeczeństwem, podobnie jak czynił to od pewnego czasu rząd wszystkich wielkich krajów Zachodniej Europy.

## 10. II. 28.

### Marszałek Piłsudski w Prezydium Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9 II. (tel. w. Słowa). O godzinie 11. 30 przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i załatwił tam szereg spraw bieżących, poczem odbył dłuższą konferencję z vice-premjerem Bartlem.

### Reorganizacja sądownictwa.

W nr. 12 „Dziennika Ustaw” ukazało się oddawna zapowiadane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powoz. chnych.

Rozporządzenie wprowadza m. in. Sady przysięgłych na całym obszarze państwa i ustanawia oberalność sędziów pokoju — Instancją odwoławczą od przeczci sędziów pokoju są sady grodzkie, które pozatem są pierwszą instancją w szeregu spraw. Następnymi instancjami są: Sady okręgowe, Sady apelacyjne i Sąd Najwyższy.

Rozporządzenie stanowi w zasadzie, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe może nastąpić tylko za jego zgodą, ale dopuszcza szereg wyjątków od tej zasady, co jak wiadomo, wywołało wiele protestów.

Głosy niezadowolone (ze strony organizacji kobiecych) rozległy się też z powodu przepisu, że przysięgłymi mogą być tylko mężczyźni.

### Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, 9 II. PAT. W dniu 9 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym wysłuchano sprawozdania dyrektora oraz sprawozdań trzech komisji Rady, powołanej specjalnego sprawozdania Biura Ekonomicznego. Do liczby papierów dopuszczonych do zastawu w Banku Polskim zaliczono 6 procentowe i 8 procentowe obligacje Polskiego Banku Komunalnego. Wyrażono zgodę na podwyższenie kapitału Polskiej Wytwórni papierów wartościowych do sumy dziesięć milionów złotych.

### Pogrzeb ś. p. posła Józefa Wierusz-Kowalskiego.

WARSZAWA, 9 II. PAT. W dniu 9 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. posła polskiego w Angora Józefa Wierusz-Kowalskiego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele św. Karola Boromeusza na „Powązkach”. Po ukończonych egzekwacjach zwłoki ś. p. posła złożone zostały w grobie rodzinnym. W nabożeństwie żałobnym i pogrzebie wzięli udział puł. Zahorski jako reprezentant p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rząd reprezentował Minister Niezabykowski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ministrowie Bertoni i Twardowski oraz liczni urzędnicy z dyrektorami Przewodzącym, Jackowskim i Matuszewskim na czele, ze Sztabu Generalnego był obecny płk. Szatzeł, z dyplomacji poseł turecki Jahja Kemal-Bey, poseł austriacki Post, Rada poselstwa austriackiego p. Pohl Gruber, charge d'affaire Anglii Lepper i wielu innych, liczni profesorerowie Uniwersytetu i Politechniki, przedstawiciele świata naukowego, politycznego i towarzyskiego, delegacja młodzieży uniwersyteckiej bratniej pomocy. Nad grobem po odprawieniu modłów wygłoszył przemówienie w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. Bertoni, w imieniu Uniwersytetu i Politechniki Jego Mag. Rektor ks. Szlagowski.

### Depesza Zjazdu b. słuchaczy Politechniki Petersburskiej do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 9 II. PAT. Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski otrzymał od Prezydium zjazdu byłych słuchaczy Politechniki Petersburskiej depeszę tej treści: „Wielce zgrupowanie Stowarzyszenia politechników Petersburskich zwołane z okazji obchozu jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia, składa na ręce Pana Marszałka, jako głowy rządu Polski niepodległej — przedmiotu ukrytych marzeń i tajemnych dążeń naszych w dni aleweli, zapewnienia najlepszych uczuć obywatelskich, głęboką wiarę w bujny rozkwit państwa polskiego.

Prezes (—) inż. Pawłowski. Sekretarz (—) inż. Leśniewski.

Zakład Polozniczo-Ginekologiczny Doktorów Kamieńskiego, Dobrzańskiego, Brdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg M. Pohlanski, tel. 1404 (w leżnicy D-ra Dembowskiego) przyjmując chore na operacje i porody.



### O przygotowanie pedagogiczne rodziców.

Niemal prawie rodziców, którzyby nie pragnęli szczęścia swego dziecka. Nie wszyscy jednak rodzice wiedzą, że dobre wychowanie dziecka w wysoki stopniu przyczynia się do zdobycia możliwości szczęścia w jego życiu. A już wprost nieliczne są rodzice, którzyby nie mieli jakiegoś rodzaju garatki ma jakiegoś rodzaju, jak należy wychowywać dziecko, w jaki sposób przystąpić do pracy, by harmonijnie rozwijać w dziecku wszystkie zdolności właściwe rodzajowi ludzkiemu i dla niego pożyteczne, by rozwijać w niem jego uzdolnienia swoiste, w stopniu nieszkodliwym dla ogólnej równowagi organizmu, i aby wreszcie oszczędzić i zahamować instynkty i dążności, gotowe zakłócić tę równowagę.

Musimy sobie niestety przypomnieć tę prawdę, że większość rodziców nie posiada niezbędnego przygotowania, które pozwoliłoby bez popelniania nieraz ciężkich i zgubnych w swych konsekwencjach błędów — wychować dzieci.

Niezrozumiałym i wprost dziwnym musi się wydać fakt, że większość matek, w których sercach drzemie potrzebny instynkt macierzyński, które z chwilą przyjęcia dziecka na świat potrafią się zdobyć na bezgraniczne poświęcenie i samozaparcie, nie zatrudzają się prawie nigdy, by zawszemu przygotować się do spełnienia tej wielkiej i świętej misji jaką bezwzględnie jest wychowanie dziecka.

Rozumiemy znaczenie i wartość instynktu i intuicji matki, ale trzeba jeszcze zdać sobie sprawę z tego, że tak trudnej i skomplikowanej pracy jaką jest wychowanie człowieka, na instynkcie i intuicji tylko opierać nie można i że trzeba jeszcze koniecznie specjalnej wiedzy, polegającej, jak wszystkie zresztą nauki, na należytem zrozumieniu jej podstawowych fundamentów.

Więc, po pierwsze: trzeba sobie jasno zdać sprawę, co jest celem wychowania. Po drugie: trzeba wiedzieć, jakie drogi prowadzą do tego celu, jakimi środkami posiłkować się należy, by najłatwiej dojść do niego; i, po trzecie: należy poznać dokładnie narzędzia i czynniki naszej pracy — w tym więc wypadku poznać naturę dziecka, wszystkie właściwości jego duszy i ciała. Wszystko to jest niezwykle ważne, wpływa bowiem decydująco na wybór dróg i środków, mających nas doprowadzić do zamierzonego celu.

Znajomość więc fizjologii, higieny, problemów rozwoju fizycznego, oraz psychologii, a w szczególności psychologii dziecka jest dla rodziców niezbędną.

Specjalnych podręczników wskazujących jak należy postępować z dziećmi w pojedynczych wypadkach, niema i być nie może; najlepiej bowiem opracowana książka w tym kierunku, więcej szkody niż pożytku przyniosła. Z konieczności musiałyby wprowadzić rutynę, a tego najbardziej wystrzeżać się należy, szanując przedewszystkiem indywidualizm dziecka, a potrzebą i wychowawcy.

Z tego jednak nie wynika, aby książki i czasopisma traktujące o wychowaniu nie miały racji bytu. Owszem, dobrze by było, gdyby książki i czasopisma takich było jaknajwięcej. Każda książka podaje ogólne zarysy, na podstawie których rodzice mogą zbudować całokształt wychowania. Niejednokrotnie, czy czasopismo pedagogiczne otwiera nowe horyzonty przed oczyma, które bezmyślna rutyna przez długi czas zasłaniała.

To też z zadowoleniem podnieść należy, że w naszej literaturze pedagogicznej pojawia się w ostatnich czasach coraz więcej dobrych rozpraw i doskonałych redagowanych czasopism, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla rodziców.

Dzisiaj nie należą do wyjątków ci rodzice, którzy chętnie czytają dzieła z zakresu higieny wieku

### Notatki muzyczne.

W zeszłą sobotę, z ramienia W. Tow. Filharmonicznego, urządzono w teatrze „Reduta” recital fortepianowy, jedynym wykonawcą którego był **Dr. Paul Tischler z Wiednia.**

W czasach obecnych, kiedy koncerty wirtuozowskie przyjmują coraz bardziej charakter popisów sportowych, zasadzających się na niebywałej sprawności technicznej i na coraz zawrotniejszych tempach z niewątpliwą krzywdą istotnej muzyki, Dr. P. Tischler jest zjawiskiem całkiem niewspółczesnym i odosobnionym. Nie jest on wirtuozem fascynującym oraz zadziwiającym tłumy, żadne — przedewszystkiem — sensacyjnego widowiska; Technika jego, wystarczająca do pokonywania trudności repertuaru, nigdy nie ośmiewa i nie wywołuje podziwu. Bardzo ładnie brzmiący ton w najsubtelniejszych stopniowaniach, nie zdoła imponować siłą. Brak artyście warunków do użyczenia masowego zbiorowiska publiczności.

Natomiast słuchacz, o wykształconym guście muzycznym, z prawdziwą przyjemnością będzie słuchał bardzo muzykalnej, często okraszanej poetycznym marzycielstwem i szczerze odczuwał, najpełniej wolnej od zewnętrznej efekciarstwa, gry prawdziwego artysty-muzyka.

Z całą pewnością można twierdzić, że rodzaj gry, przez pełne skromności zachowywanie się artysty, musi ogromnie zyskiwać w mniejszej sali i w otoczeniu bardziej dobranej grona słuchaczy.

Uwagi powyższe łatwo pozwalają wywnioskować, że wszelkie twory

W sobotę, dnia 11 lutego w pierwszą rocznicę śmierci

S. T. P.

## D-ra Pawła Ptaszyńskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Trójcy o godz. 9 rano.

O czym zawiadamia

RODZINA.

### O demagogii i lekospisach.

P. Doktor Napoleon Czarnocki, którego przegadną w „Słowie” współpracując tak wysoko zawsze cenimy, zamieścił we wczorajszym „Kurjerze Wileńskim” polemikę z naszymi skromnymi dopiskami do wyjątków „Kasy Chorych” nadesłaną redakcji w związku z naszą notatką kronikarską traktującą o kasie (patrz Nry 20 i 30 „Słowa”).

Mimoходом musimy zaznaczyć, iż na notatkę, która stała się powodem kasowego wyjaśnienia, redakcja nasza otrzymała również list od P. Dr. Czarnockiego. List ten przyszedł nawet o jeden dzień wcześniej od wyjaśnienia. Mając do wyboru dwie odpowiedzi, wybrałmy tę „oficjalną”, ile że n.b. nawet stylizacyjnie, nie mówiąc już o intencji ogólnej, przypominała to, cośmy od P. Dr. Czarnockiego otrzymali.

Przystąpmy jednak do polemiki w „Kurjerze”.

Zaruka nam się, autor demagogii, bośmy się upomnieli o wyłożenie lekospisu kasowego dla użytku i informacji członków kasy, P. Dr. Czarnocki pisze:

„Zadna szanująca się lecznica ani lekarz nie «wystawia» żadnych lekospisów ani środków technicznych. Według naszych przepisów urzędowych najniższą wzmianką o tych środkach w ogólnym lekarstwie jest surowo wzbronione, jako nieprzystojne reklamom.”

Kasa Chorych nie potrzebuje się ani zbytnio «szanować» ani zbytnio «nie szanować» Kasa Chorych jest instytucją o charakterze społeczno-użytecznościowym i jako taka musi dać swym członkom maksimum możności kontroli nad sobą. Musi pokazać, że się tej kontroli nie boi.

Kasa Chorych a lecznica prywatna — to jednak coś innego, Kasa Chorych ogranicza środki lecznicze, a lecznica tego nie robi — bo i po co?

Wreszcie w cytacie przytoczonej wyżej jest wzmianka o «nieprzystojnej reklamie». W r. 1922 czy też 1923 Kasa Chorych powołała się na posiadanie własnego organu. Jak to nazwać? Czy to nie jest reklama? Czy nie jest nieprzystojną?

P. Dr. Cz. pisze także w swym artykule że «Słowo» tyle razy demagogowało się w artykułach redakcyjnych odebraniem alfabetem głosu przy wyborach... Ma to wykazywać naszą sprężność i niedorzeczność. Chcąc ograniczyć powszechne prawo wyborcze, ale jednocześnie, na słów Kasie Chorych, demagogują się aby alfabetem «zgrabiali się» po łańskich lekospisach.

Tam zaoferował, in, Bóg wie co, demokracyzm.

Panie Doktorze! Wyłącznie alfabetem, a zresztą, skróty już na fałszywą drogę wstąpił, czy godzi się Panu, właśnie Panu, wystąpić w obronie zafałszowania i to gdzie, w demokratycznej Kasie Chorych?!

Biedak naszym jak się okazuje było iż odwołując odwołany wypadek «ostrafowania» lekarza kasowego za przepisanie chleba, a niedojrzały w lekospisie środek użyłszy literki P. zamiast X lub Y, jak się to zazwyczaj praktykuje, omijając jak zwisko lekarza. Odrzucił nasz oponent zrobić z tego chęć zarchaizowania przez Boga ducha winne «Słowo» p. Dr. P. który miał właśnie incydent z kasą.

Nie chcemy bynajmniej wchodzić w to czy p. Dr. P. lubi reklamę czy też jej nie lubi. Pozwalamy sobie tylko zaznaczyć, iż najmniej spodziewaliśmy się ataku na temle że z strony p. dr. Czarnockiego, którego o demagogię posiadają szczerze nie mamy zamiaru.

Wreszcie i na zakończenie: pytaliśmy dla kogo przeznaczony są środki nie objęte lekospisem a znajdujące się w aptece kasy. Odpowiedzi na to pytanie w artykule p. Dr. Cz. nie zamieścił. Nie mamy o to pretensji! Odpowiedzi tej oczekujemy od Kasy Chorych.

Kael

## Czerwony Mińsk w obronie swych agentów.

### Dalsza przeciwpolska akcja bolszewickiej „Hramady”.

Z Mińska donoszą: Antypolska propaganda rzekomo w związku z mającymi się odbyć procesem „Hramady” i 133 komunistów białostockich, przybrała c raz to na siłę. Onegdaj odbyło się w Mińsku szereg wieców protestacyjnych, na których wygłaszano prowokacyjne pod adresem Polski mowy. Agenci MOPR'u rozsyłali się do wszystkich organizacji celem zwolnienia wieców i uchwalania na nich antypolskich rezolucji. Miński okręg MOPR'u zamieścił we wszystkich gazetach odezwę wywołującą wszystkich włościan i robotników Białorusi Sowietkiej, jak też i w Białorusi Zachodniej do akcji przeciwko Polsce. Odezwę kończy się słowami: „Precz z polskim faszyzmem! Niech żyje komunistyczna partja Polski i Zachodniej Białorusi! Niech żyje walka proletariatu polskiego i białoruskiego!”

Podobne wiece odbyły się w innych miastach Białorusi. Przedewszystkiem zaś w Bobrujsku, Homiu i Borysowie.

Urządowe mińska „Zwiedza” zamieszcza długi artykuł o powstaniu i działalności Białoruskiej „Hramady”. W artykule tym członkowie „Hramady” i aresztowani posłowie białoruscy, którzy obecnie staną przed sądem, przedstawieni są jako bohaterowie narodu!(1)

### Posel Rogula na ławie oskarżonych.

Były poseł białoruski Rogula osadzony w więzieniu za działalność antypaństwową otrzymał już akt oskarżenia i w dniu 27 b. m. zasiadzie na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Nowogródku, aby odpowiadać za art. 129 K. K. Akt oskarżenia zarzuca b. posłowi Roguli propagandę na rzecz Biał. Szw. W dniu 13 b. m. rozpoznawana będzie w Wilnie sprawa szpiegowska, gdzie między innymi oskarżonymi figuruje żona b. posła Balla.

### TEATR I MUZYKA.

«Reduta» na Pohulance: «Sutkowski». Dzień o godzinie 20-gj, po raz 6-ty sztuka w 5-ciu odsłonach St. Zeromskiego — «Sutkowski» z J. Osterwą w postaci tytułowej i udziałem pełnego zespołu męskiego.

Jutro — w sobotę — «Sutkowski».

«Ucieka mi przeziębienie...» W niedziele o godz. 10-gj, po cenach zniżonych, komedia St. Zeromskiego — «Ucieka mi przeziębienie...» z J. Osterwą w postaci Przelęckiego.

Teatr Polski (sala «Lutnia»): Dzisiejsza premiera. Jedną z najnowszych komedji mistrzowskiej spółki autorstwa Callaveta i Fiersa, jest satyra «Kroś», która, obarczając nieubлагalnie stosunki polityczne we Francji, wszystkich obywateli i odcieni. Satyra ta posiada obok wymienionych wartości, niestychanny humor. W obecnym okresie wyborczym «Kroś» nie jest pozabawiony wysokiej aktualności. Jedną z ról głównych, a mianowicie posła socjalistycznego Bourdier po raz pierwszy w Wilnie odegra pożywny obecnie talentowany artysta teatrów: poznańskiego, łódzkiego, a ostatnio — warszawskich p. Marjan Lema.

Popołudniówka niedzielną. W niedzielę o godz. 4 m. 30 pp. po raz ostatni w sezonie odegrana zostanie świętna komedia Molnara «Złodziej i jego mecenasz».

Wileński Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. W sobotę 11-go i poniedziałek 13-go bm. dwa recitale świętego skrzypka Jarosława Kocjana. Początek w sobotę 11-go o godz. 6 m. 15 w poniedziałek 13-go o godz. 8 m. 15 w. Bilety do nabycia w Orbisie ul. Mickiewicza 11.

### RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr.

Piątek, dn. 10 lutego 1923 r.

16.40—16.45. «Chwilka litewska».

16.55—17.15. «Planet w gospodarstwie rolnem i ogrodowym» — odczyt z działu «O. grodnictwo» — wygłosił dyr. Roman Kraus.

17.15—17.45. «Skrzynka pocztowa» — wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie W. Hulewicz.

17.45—19.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. prof. Aleksandra Kontowicza; Zygmunta Rewkowskiego (baryton), dr. Tadeusz Szlegowski (akomp.), I. Jacobi «Svill» walc.

# KRONIKA

PIĄTEK 10 Dnia Scholastyki Intro Obj. N.M.P.

Wschód sł. g. 7 m. 00 Zach. sł. o g. 16 m. 32

Spiszeńnienia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 9 — 11 1923 r.

Główna średnia w min.	753
Temperatura średnia	-1.4C.
Opad w mm.	4
Wiatr przeważający	Połud.-Zachodni.
U w a g i Pochmurno, deszcz. Minimum za dobę -1.10C. Tendencja barometryczna stała spadek ciśnienia.	

**MIĘJSKA**

(x) Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy. W sobotę dnia 11 b. m. prezydent m. Wilna p. Felejewski wyjeżdża na kilkodniowy pobyt do Warszawy, w sprawach związanych z gospodarką samorządu miejskiego.

W czasie pobytu w Warszawie p. prezydent zamierza poczynić starania u odnośnych władz w sprawie wydłużenia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na zaprojektowane roboty inwestycyjne w Wilnie.

(x) Projekt budowy 9-ciu szkół powszechnych. Magistrat m. Wilna nosi się obecnie z zamiarem przystąpienia jeszcze w roku bieżącym do budowy nowych dziewięciu gmachów szkolnych w poszczególnych dzielnicach miasta. Budowa tych szkół uzależniona będzie od otrzymania przez Magistrat na ten cel odnośnych kredytów.

W związku z powyższym w najbliższych dniach specjalnie utworzona komisja miejska badać będzie poszczególne tereny miejskie nadające się pod budowę tych szkół.

(x) Miejska akcja walki z żebractwem. Dowiadujemy się, iż na wniosek jednego z radnych miejskich, w Magistracie m. Wilna powstał ostatnio projekt wawalenia do nowego budżetu na r. 1928—29 specjalnej pozycji na walkę z żebractwem w Wilnie.

Po opracowaniu projektu i uzupełnieniu go przez odnośną komisję, wejdzie on pod obrady miejskie.

(x) Komu zostaną umorzone należności podatkowe. Magistrat m. Wilna wydał ostatnio zarządzenie spłnienia list płatników niezamierzonych, należących w opłacie podatku lokalowego. Ma to na celu umorzenie pomienionych należności.

### WOJSKOWA

Kursy Informacyjne P.W. i W.F. dla nauczycielstwa. Zorganizowane y

niemowłecęgo, często radzą się leniwej i pilnie obserwują wszelkie objawy rozwoju swego dziecka.

Narazie dodatni ten objaw ogranicza się niemal wyłącznie do okresu pierwszego dzieciństwa. Jednakże to samo zainteresowanie się rodziców sprawami wychowania winno przesuwać się co najmniej do 18 roku życia dziecka, albowiem okres szkolny jest nie mniej ważny dla ukształtowania osobowości ludzkiej od wieku dziecięcego.

Nie ulega wątpliwości, że im dziecko starsze, tem zagadnienia wychowawcze stają się coraz bardziej złożone; nie są to jednak problemy tak skomplikowane, aby każdy rozumny człowiek nie mógł ich zgłębić i stosownie do poznanych wskazań polecać wychowaniem swych podрастаjących dzieci.

Mylnym jest mniemanie, jakoby szkoła mogła w zupełności zastąpić rodzinę w wychowaniu dziecka. Nawet idealna szkoła nie zdoła nigdy dać dziecku takiego otoczenia wychowawczego, które żyje z dzieckiem wspólnota jego interesów, jego naturalnych dążeń rozwojowych, jego serdecznych przeżyć jakie daje mu dobra rodzina.

Nie znaczy to, że szkoła nie oddziaływać wychowawczo na dziecko. Oddziaływanie wychowawcze szkoły jest jednak tem skuteczniejsz, im intensywniejsza jest współpraca domu ze szkołą. Przez rodzinną i szkolną młodzież kształci się na obywateli. W nich rozszerza się duchowo otoczenie społeczne, wzrasta do narodu i państwa. Rodzina i szkoła to podstawowe czynniki w rozwoju państwa i „nasze państwo”. W dobrej rodzinie, pierwotny egoizm dziecka rozciąga się pod wpływem miłości rodzicielskiej i zamienia na aktywność wyższego rzędu; to samo dzieje się i w dobrej szkole.

W trosce o największe dobro narodu, jakim są młode pokolenia, konieczną jest współpraca domu i szkoły nad wychowaniem dziecka. A współpraca ta będzie wówczas naprawdę owocna, kiedy nie tylko nauczycielstwo, lecz i rodzice będą posiadali odpowiednie przygotowanie teoretyczne do tej pracy.

Andrzej Jasziński.

### Ochrona nazwisk.

W ostatnich czasach zaczęły się znowu mnożyć wypadki podań o zmianę nazwiska, w których osoby zupełnie nieuprawnione usiłują sobie przywłaszczyć historyczne nazwiska zasłużonych w Polsce rodzin.

Nieustanne śledzenie samemu codziennych ogłoszeń w „Monitorze” i innych dziennikach, w celu uchronienia własnego nazwiska od podobnej usurpacji — jest zupełnie niemożliwością, tem bardziej jest pożądanem, aby się jakoś, do tego powołana, instytucja stale prowadziła odnośną ewidencję i umożliwiała założenie w porę właściwego sprzeciwu, który — podług brzmienia ustawy — może być o tyle skuteczniejszy, o ile założony będzie przez osobę (albo na mocy jej pełnomocnictwa) noszącą nazwisko, jakie zamierza przyjąć proszący o zmianę.

Jak się dowiadujemy Instytut Heraldyczny, pozostający pod kierownictwem Ludgarda hr. Grocholskiego, po przeniesieniu swej siedziby do Warszawy, prowadzi tam nadal, między innymi agendami, tę pożyteczną działalność, dzięki której już szereg nazwisk historycznych udało się od takiego przywłaszczenia uratować.

Osoby żyjące sobie rozciągając opiekę nad ich nazwiskami, mogą się zwracać w tej sprawie bezpośrednio do adresem:

„Instytut Heraldyczny” — Warszawa 1, skrytka pocztowa Nr. 715, telefon 40 05.

Inne pisma polskie proszone są o przedrukowanie.

dekoruje bogato i pomysłowo. Wystrząło z mody. Dekoracja sali żandego już dziś nie robi wrażenia. Liczy się już dziś tylko na jazzband, na trunki wyskokowe i na czar niewieści”. A tego czaru niewieściego coraz więcej. Plecy dekoltowane są coraz niżej. Akcyzki, na ogół, to co się określa wyrazem le sexe jest już dziś nie modne... nudne... nie sprawia wrażenia. Na gwałt potrzeba jakiegoś nowego denier cri. Wszyscy czekają na coś, co karnawał ożywi, co go zdępięguje.

Tymczasem „towarzystwo” nudzi się na berlińskich balach, nie bawi się. Cała werwa tak ogromnie jeszcze w roku zeszłym ożywionego karnawału przeniosła się do Monachium. Tam ludzie wprost zalegają. A w Berlinie rzeczywistość bawi się i odświeża Fasching akuratnie: drobne mieszczactwo i klasa robotcza, po knajpkach i „tancsalach”, których jest mnóstwo, „Pod niebieską cebulą”, „Pod ciastką kamizelką”, „Zur kleinen Auguste”. Pełne „Lamkes Festsale”, pełny „Kristallballast” i jak się tam te wszystkie lokale nazywają.

Bawią się rzetelnie ci tylko ludzie, którzy — raz jeden do roku na bal chodzą.

Cz. J.

chroni od zdrady i... truciźny. Istnieje legenda, że turkus żyje; ciemnieją gdy nosząca je osoba jest chorą a bywały turkusy, co pękają gdy umiera posiadająca je osoba. Kląmy i ułudzie o niezłym sumieniu niech unikają szafirów, przyniosą im tylko nieszczęście.

Powodzenie w życiu przynosi podobno kawaleczek skóry krokodyla, wędra, a nawet kreta (zatem i futro z kretów albo etolka). Dobrze jest wazyć gdziekolwiek w odczynie, lub w suknie, którą się najczęściej nosi — zęb wilczy. Nikt jednak do dziś dnia nie powiedział ściśle jakie to blegie skutki ów zęb wilczy sprowadza.

Na wojewódzkim balu grały do tańca cztery orkiestry. A na balu pracy w Berlinie — tydzień temu — dziewięć Bo też berliński bal prasy to tradycje cłow karnawału. Był też i tego roku niezmiernie okazały, wystawny i dumny.

Atoli karnawał berliński do niedawna jeszcze ogromnie buczny i ozywiony, „chyli się ku upadkowi”. Jeszcze w roku ubiegłym były bale wzorowane na paryskich studenckich bal na (skandaliczna nazwa). Wszelkie „wyuzdanie” wyszło z mody. Do słownie niema w tym karnawał w Berlinie zabaw tanecznych — nieprzystojnych.

Powtórnie. Sal balowych już się nie

### Rządowa akcja budowy dróg na ter. woj Wileńskiego.

Dięki specjalnej uwadze, zwróconej przez Rząd na zaniebdany dotychczas pod względem stanu arterji komunikacyjnych teren Województwa Wileńskiego, w roku bieżącym zapowiada się znaczne wzmocnienie akcji budowy dróg bitych.

Jak się dowiadujemy, kontynuowaną będzie budowa dróg państwowych: Wilno—Raduń i Wilno—Lida, rozpoczęła budowa szosy Nowa-Wilejka—Kobylnik, oraz okazana wydatna pomoc samorządowi dla zapoczątkowania budowy dróg bitych samorządowych w następujących kierunkach: Wilno—Landwarów, Smorgonie—Wilejka, Prozoroki — Dzisna i wreszcie Włdze—Rymszany—Dukazy.

Na cel powyższy przewidziane są znaczne sumy ze Skarbu Państwa jako bezzwrotna zapomoga dla samorządów powiatowych. Wymienione roboty zostaną rozpoczęte już wiosną r. b. Niezależnie od powyższego już w obecnej chwili Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało 200 000 zł; na dostawę materiałów kamiennych, przeznaczonych na ulepszenie stanu dróg państwowych, co uskutecznione będzie do 31-go marca r. b.

### Likwidacja dużej gorzelni tajnej

W noc na 8 bm. komendant posterunku Gierwiaty przed. Kijański zorganizował niespodziewaną rewizję w mieszkaniu Andrzeja Kottuna (wieś Grodzie gm. Gierwiaty) poszlakowanego o wyrabianie potajemnie spirytusu.

W chwili kiedy policja wkroczyła do mieszkania Kottuna, w jednej z izb odbywała się właśnie fabrykacja. Kottun oraz dwaj jego synowie Aleksander i Antoni, zajęci przy fabrykacji

